

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 72.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 26 marca 1936 r.

Rok XXX.

## Bezrobocie.

„Najstraszniejszą chorobą społeczną jest bezrobocie“ — powiedział ks. poseł dr. Woycicki, prof. Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie, kilka lat temu jako referent ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Mieliśmy wtedy zaledwie 130.000 bezrobotnych. Dzisiaj mamy ich, licząc wszystkich bezrobotnych w miastach i na wsi, około półtora miliona. Jakie są skutki tego, widzimy. Nacześnie przekonujemy się o następstwach tej najstraszniejszej choroby społecznej. Półtora milionowa masa mieszkańców państwa straciła dla konsumpcji wszelkie znaczenie. Żyje w nędzy; dzięki pomocy doraźnej Funduszu Pracy, akcji miłośierdzia albo opieki społecznej przeżywający różnymi ciężarami gmin zaledwie utrzymuje gołe życie. Dzieci bezrobotnych marnieją na skutek wycieńczenia; wojskowe komisje poborowe muszą — jak to stwierdzono w Sejmie — połowę stawających przed niemi roczników odrzucić jako niezdadną do służby wojskowej. Mnożą się samobójstwa i zbrodnie. Przesłany, opuszczający więzienia po odbyciu kary, popełniają nowe przestępstwa, gdyż ich wola poprawy rozbija się o brak pracy i brak możliwości uczciwego życia. Wstrząsający obraz tego, co się dzieje w duszy „wyrzutków społeczeństwa“, dał niedawno temu list, podrzucony w konfesjonale kierownika misyj parafjalnych w Jaworzniu w powiecie chrzanowskim, który podajemy na innym miejscu.

Jednym słowem, bezrobocie przyjęło rozmiary, grożące katastrofą gospodarczą, społeczną, moralną i polityczną.

Czyż niema skutecznych środków do walki z tem strasznie złem? Czyż w Polsce niema prac, któreby mogły zatrudnić bezrobotnych? Owszem prace są, nawet bardzo pilne. Rozważmy tylko groźną sytuację międzynarodową, przypomnijmy sobie wysiłki naszych najbliższych sąsiadów w dziedzinie zbrojeń. Polska im kroku nie dotrzymuje. A jeżeli chce, by się z nią liczone, musi być silną. Już postawienie tej sprawy na odpowiedniej płaszczyźnie otwiera ogromne możliwości zatrudnienia wielkich rzesz bezrobotnych. A sprawa osuszenia błot pińskich, budowa dróg i kanałów, rozszerzenie sieci komunikacyjnej, parcelacja itd. itd., czy wszystko to dla rozwiązania zagadnienia bezrobocia nic nie znaczy? Każdy przyzna, że prac jest w Polsce tyle, że ich uruchomienie mogłoby gładko zatrudnić nietylko wszystkich tych bezrobotnych, których dzisiaj mamy, ale także narastające pokolenia, które przy dzisiejszym stanie rzeczy nawet nie wiedzą, co to praca, głodują i karłowacieją duchowo i fizycznie.

Jest jednak jedno potężne „ale“. Prace są, ale skąd na ich uruchomienie wziąć pieniądze? Oczywiście drogą choćby najszerzej nakreślonej akcji miłośierdzia potrzebnych środków nie zmobilizujemy. Już 13 lutego br. powiedział J. E. Ks. Kardynał Prymas Hlond z okazji „Tygodnia Pomocy dla Bezrobotnych w Poznaniu“: „Trzeba kres polozyć karnawalowej maskaradzie ochłapów humanitarnych“. Istotnie najwyższy czas, aby do spraw bezrobocia w Polsce, do spraw tych, którzy stali się „niewinnymi ofiarami cudzych grzechów społecznych i fałszywych socjalnych ustrojów“ zabrano się nareszcie we właściwy sposób.

Fałszywy ustroj społeczny?! — Tak jest. Nie można nazwać ustrojem do-

## Posłowie żądają szczegółowych wyjaśnień o zajściach krakowskich.

Minister Raczkiewicz zapewnił Sejm, że w razie stwierdzenia zaniedbań lub stosowania niewłaściwych metod ze strony policji, rząd wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje.

W dniu wczorajszym otrzymała redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ od własnego korespondenta szczegółowy opis zajść krakowskich, lecz na skutek zarządzeń wladz bezpieczeństwa cała prasa polska ograniczyć się musi w tej sprawie do podania jedynie wiadomości pochodzących ze źródeł urzędowych.

Podajemy najpierw telegram o zlikwidowaniu strajku (robotnikom podwyższono zarobek o 10%), a poniżej interpelację posła Pochmarskiego, (legjoniasty z Krakowa) bez uwag.

Kraków. (PAT.) Trwający w Krakowie od kilku dni strajk robotników fabryki „Semperit“, który pośrednio stał się powodem zajść w Krakowie, został zlikwidowany ugodowo. Po dłuższych pertraktacjach pomiędzy zarządem fabryki a przedstawicielami robotników, obie strony zgodziły się na arbitraż Inspektora Pracy, który po rozpatrzeniu postulatów robotników wydał orzeczenie, podwyższające normy wynagrodzenia za pracę. Orzeczeniu temu podały się obie strony i podpisały umowę.

Warszawa, 25. 3. (PAT.) Pod koniec wczorajszego posiedzenia Sejmu odczytano następującą interpelację posła Pochmarskiego:

„W poniedziałek 23 bm. w godzinach

popołudniowych doszło w Krakowie do krwawych wydarzeń w związku ze strajkiem protestacyjnym krakowskich robotników przeciwko bezwzględnie przeprowadzonej likwidacji strajku okupacyjnego w fabryce „Semperit“. Wobec faktu, że zajścia wczorajsze doprowadziły do

### licznych krwawych ofiar,

że wstrząsnęły głęboko życiem i sumieniem ludności, uderzając twardo w sfery pracujące, oraz żalobą i smutkiem okrywające świat pracy, że na szwank naraziły zasadę obiektywizmu i sprawiedliwości organów państwowych, zwracam się z zapytaniem:

1. Czy w związku z zatargiem w fabryce „Semperit“ miały miejsce interwencje organów inspekcji pracy celem likwidacji zatargu, a następnie strajku okupacyjnego, czy zbadano należycie żądania robotników i skargi na zarząd fabryki, czy stwierdzono winę zarządu i jakie wydano zarządzenia?

2. Czy zarządzenie gwałtownego usunięcia robotnic i robotników z fabryki „Semperit“ w nocy z 20 na 21 marca br. było rzeczowo uzasadnione, czy zapowiedziane przez wojewodę krakowskiego śledztwo stwierdziło akty brutalne w stosunku do zbudzonych ze snu

robotnic i robotników i czy potwierdziło kursujące w mieście pogłoski o ofiarach w ludziach, co głównie stało się powodem ogłoszenia strajku protestacyjnego przez okręgową radę PPS w Krakowie, jakoteż manifestacyjnego wiecu w dniu wczorajszym?

3. Czy i jak da się uzasadnić strzelanie policji do tłumu, złożonego przeważnie z manifestujących robotników, wracających z wiecu i z przygodnych przechodniów, kobiet, młodzieży i dzieci?

4. Czy prowokacji nieodpowiedzialnych elementów, wykorzystujących każdą okazję do zakłócenia spokoju i wywołania konfliktu, nie zdołano opanować środkami, niepowodującymi niewinnych ofiar?

5. Czy dochodzenie, niewątpliwie zarządzone przez p. ministra spraw wewnętrznych stwierdziło winę bądź zaniedbanie państwowych czynników wykonawczych?

6. Czy zarządzenie policyjnej likwidacji strajku okupacyjnego w salinach wielickich i w fabryce „Semperit“ w Krakowie, jak też dopuszczenie do krwawych ofiar z pośród ludzi pracy na ulicach Krakowa da się pogodzić z zasadniczą linią rządu, wielokrotnie stwierdzoną przez premiera i ministra opieki społecznej, zapewniającą obronę praw i potrzeb świata pracy?

7. Czy p. minister spraw wewnętrznych skłonny jest zapewnić Sejm, iż rząd nie będzie przeciwstawiał się słusznym postulatam świata pracy i że w zatargach zbiorowych, wynikających ze stosunku pracy będzie dążył do łagodzenia tarć i sprawiedliwego rozstrzygnięcia?

8. Czy władze państwowe uczyniły, wszystko, by w Krakowie zapanowały stosunki normalne, bezpieczeństwo i spokój?

Poseł Gdula stwierdził, że jego interpelacja jest podobna. Nie odczytywa- no więc jej.

Marszałek zaproponował izbie w myśl regulaminu uzupełnienie porządku dziennego przez

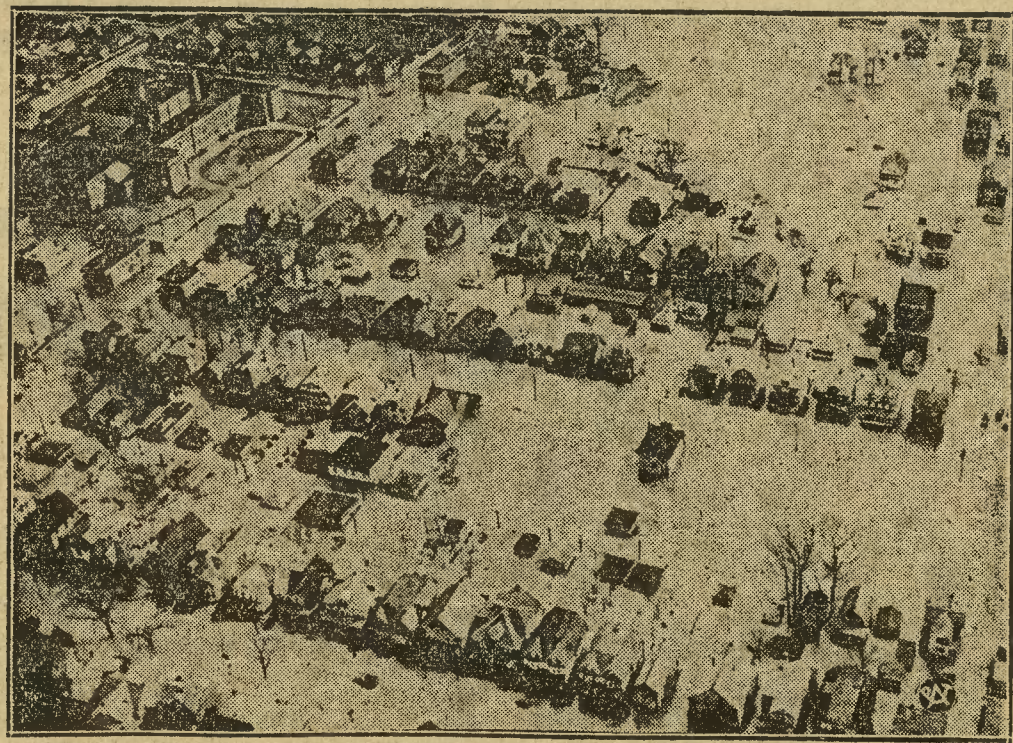
### oświadczenie ministra spraw wewn.

Ponieważ izba zgodziła się na to, głos zabrał minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz, który oświadczył, co następuje:

Wysoka izbo! Nie mogę dziś udzielić wyczerpującej odpowiedzi na poszczególne punkty zgłoszonych interpelacji. Niewątpliwie po zaznajomieniu się z całokształtem sytuacji dni ubiegłych, po zbadaniu sprawy w odniesieniu do poszczególnych punktów będzie udzielona Wysokiej Izbie wyczerpująca

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## Katastrofalna powódź w Ameryce.



Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nawiedzila nienotowana od lat wielu powódź, która w swych rozmiarach przybrała charakter żywiołowej katastrofy. Na zdjęciu naszym, dokonaniem z lotu ptaka reprodukujemy widok na zalane wodą miasto Wilkes-Barre w stanie Pennsylvania, w którym fale powodzi objęły 247 budynków mieszkalnych.

brym i zdrowym ustrój dzisiejszy, w którym półtoramilionowa rzesza bezrobotnych ginie z głodu, w którym wielomilionowa rzesza zubożała do cna ludności wiejskiej dzieli zapalkę na 4 części i odżywia się kartoflami bez soli, w którym olbrzymia większość zatrud-

nionych niema minimum egzystencji, a w którym równocześnie stosunkowo nieliczna garstka ludzi opływa w dostatkach, zarabiając nadmiernie, hula i bawi się kosztem państwa w imprezy, które ani siły państwa nie powiększają ani dobrobytu narodu nie

mnożą (kolejka na Kasprowy Wierch, luksusowe gmachy).

Taki ustrój na dłuższą metę utrzymany być nie może, bo tkwiąca w nim rażąca niesprawiedliwość społeczna gromadzi materiały zapalne. Przecież wiadomo z historii, że tłum skrzywdzonych



List z Londynu.

# Kłopoty min. Edena.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Londyn, w marcu.

Autorem planu nowego Locarna jest minister spraw zagranicznych W. Brytani Eden. Jak wiadomo, projekt angielski, przyjęty przez dwa bezpośrednio zainteresowane państwa, to jest Belgię i Francję, oraz mający warunkową zgodę Włoch — jest kompromisem między tezą francuską a pojedynawczymi dążnościami Londynu. Jak każdy kompromis, nie zadowala w pełni nikogo, a natomiast powoduje cały szereg rozgoryczeń, pretensyj, sprzeciwów.

Mimo urzędowych zapewnień o „dobrem przyjęciu“ we Francji — projekt nowego Locarna wywołał najpoważniejsze zastrzeżenia w Paryżu. Nad Sekwaną spodziewano się kategorięczonego weta ze strony Angli i zdecydowanych kroków antyniemieckich. Tymczasem w Londynie, po ciężkich i długotrwałych bólach porodowych — przyszedł na świat — projekt nowej konferencji. Niezadowolone, panujące za Kanalem jest najzupełniej umotywowane.

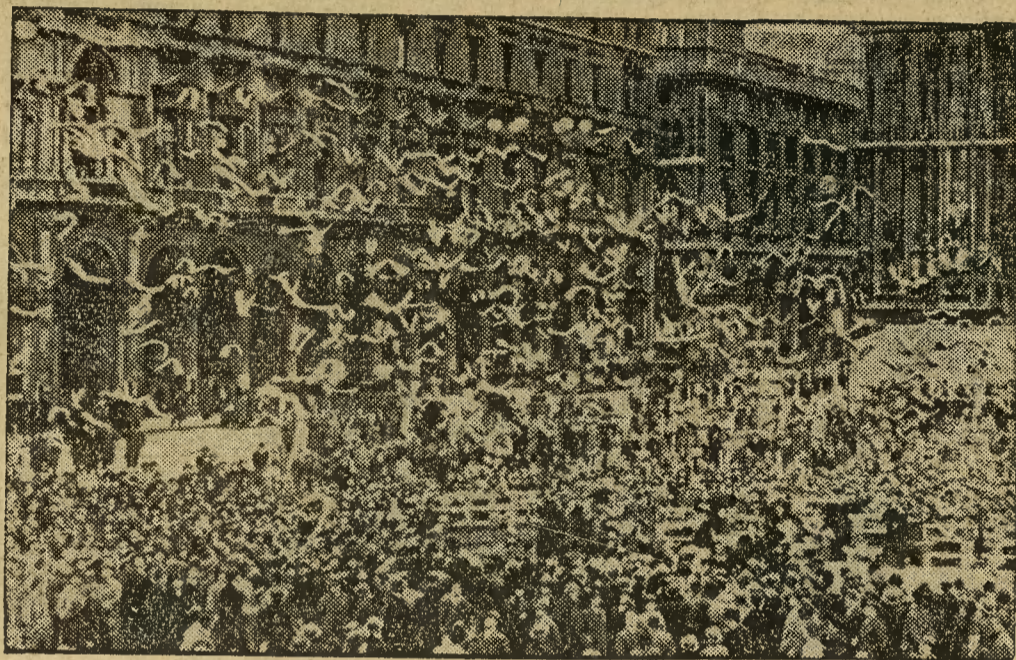
W Niemczech, które spodziewały się „życzliwej neutralności“ ze strony Angli, plan Edena wywołał wybuch nie-tajowego gniewu. Według dotychczasowych informacji odrzucenie przez Niemcy projektu nowego Locarna wydaje się nieuniknionym. Nad Sprewą twierdzą, że wojska niemieckie nie póto zajmowały Nadrenję, aby ustępować miejsca — okupacji włosko-angielskiej. Plan londyński jest z niemieckiego punktu widzenia o wiele gorszy od status quo, to jest stanu z przed 7 marca 1936. W Berlinie woleliby dziesięć razy Nadrenję zdemilitaryzowaną, aniżeli zajęta przez wojska dawnej koalicji.

Z innego zupełnie powodu wyrósł mur nieporozumień między min. Edenem a min. Beckiem. Przedstawiciel polski w swojej mowie na posiedzeniu Rady Ligi zaznaczył wyraźnie, że w jego kraju nie odnieszono się ze zbytnim entuzjazmem do Locarna, z powodu różnicy w gwarancjach bezpieczeństwa na Zachodzie i Wschodzie Europy. Komplementował realizm Angli w nadziei, że przysły układ usunie te niebezpieczne dla pokoju europejskiego różniczkowania. Tymczasem delegatów Polski nie zaproszono nawet do obrad nad

planem budowy nowego Locarna i min. Beck dowiedział się jedynie drogą określną o decyzji czterech mocarstw. Co więcej: w mowie, którą min. Eden wygłosił przed Izba Gmin, dostrzeżono pewne akcenty, które wskazywałyby, że inaczej traktuje się zagadnienia zachodniej granicy Niemiec, a inaczej wschodniej. Delegacja polska nie ukrywa swego niezadowolenia, twierdząc, że zagadnienie bezpieczeństwa Europy

niechętnie do Francji, że darzy sympatją Anglię i Belgię i pełnem zaufaniem (!!!) Niemcy, z którymi uregulowano wszystkie kwestje sporne układem z dnia 26 stycznia 1934 r. Obecnie mówi się, że to wrażenie było fałszywe, że minister Beck chciał wyrazić zupełnie inną myśl. Możliwie — ale trzeba unikać nieporozumień, zwłaszcza na terenie tak niebezpiecznym jak angielski

## Gołębie pocztowe posłańcami politycznymi.



W Medjolanie wypuszczono do Rzymu 1000 gołębi pocztowych, które Mussoliniemu przyniosły hołd mieszkańców Medjolanu.

jest nierozdzielne. W poglądzie tym zgadza się minister Beck z Litwinowem, który wysuwa identyczne obawy i bynajmniej nie entuzjazmuje się projektem londyńskim.

Stanowisko delegacji polskiej jest najzupełniej zrozumiałe, argumenty którymi motywowano swoją niechęć do rezultatu obrad londyńskich są nawskróś logiczne. Szkoda tylko, że nie podkreślono tego wyraźnie w mowie min. Becka. Deklaracja w Radzie Ligi wywołała wrażenie, że Polska odnosi

Jeżeli min. Eden spotyka się z rozgoryczeniem we Francji, z gwałtownymi protestami w Niemczech, z niechęcią wśród delegacji państw środkowo- i wschodnio-europejskich — to jest to jeszcze niczem wobec tych przeszkód, jakie będzie musiał pokonać w samej Anglii. W Izbie Gmin zbierają się chmury, które w czasie wtorkowych obrad mogą się wyładować w postaci bardzo groźnej dla rządu burzy. Opozycja przeciw uchwałom londyńskim wzrasta i to nawet w szeregach stronnictw, popiera-

uciec — popchnął samobójstwo. Śledztwo zostanie umorzona i basta.

— Postaram się przekonać naczelnika, że ja mam rację.

— I napewno uda się panu — bo mają szacunek przed inspektorem Bernardem Żbikiem. Lecz co pan osiągnie: nadszarpanie nerwów i jedną bezsenną noc więcej. Poza tem — twierdzi pan, że w dramacie brały udział trzy osoby: Stokowski, Makarski i ów „zet“, morderca. Jak mam sobie wyobrazić jego zniknięcie?

— Doktorze, — uśmiechnął się Bernard Żbik nieznacznie — nie piszemy przecież teraz powieści sensacyjnej, w której autor dla efektu gotów jest naciągać sytuację do absurdu i umyślnie nie dostrzegać niewygodnych efektami szczegółów. Morderca mógł przecież wziąć woskowy odcisk klucza i sfabrykować sobie duplikat. To potrafi dziś każdy osesek, który czyta Wallace'a.

— Dobrze. Więc jak wyglądałaby sprawa pod względem chronologii terminów. O czwartej...

— Pozwoli pan. O czwartej slyszyliśmy telefon w gabinecie i zbiegamy z Downarem. Drzwi są zamknięte. Ponieważ wtedy jeszcze nic nie mogłem przypuszczać, posłałem Downara po Lipińskiego, otworzyłem kluczem zapasowym, stwierdziłem fakt zabójstwa i odrazu zamknąłem drzwi i zbiegłem nadół. Nie miałem jeszcze pojęcia o Makarskim i pierwszym moim zadaniem było czuwanie nad jedynym wyjściem z zamkniętego gmachu. Jednocześnie, mając drzwi wyjściowe na oku — zawiadomiłem was wszystkich. W czasie tego kwadransu morderca otwiera drzwi gabinetu zbrodni swoim kluczem i ukrywa się gdzieś w gmachu. Zaznaczam, że wobec

## SZCZAWNICKA JÓZEFINA

leczy choroby dróg oddechowych. (1783)

jących dotychczas bez zastrzeżeń gabinet Baldwina.

Należą do niej przedewszystkiem osobistości zgrupowane — w Unii Przyjaciół Ligi Narodów. Twierdzenie to przewyższa wszystkie paradoksy Oska-ra Wilda — ale niestety los jest często bezlitosnym ironistą i lubi pisać tragicomiczne kawały. Otóż zwolennicy „czystej“ idei Ligi Narodów twierdzą, że wina Niemiec, które zajęły Nadrenję w sposób „czysto pokojowy i symboliczny“ jest o wiele mniejsza od winy Włoch. Dlatego też należy stosować hasło „preat mundus fiat iustitia“ (niech się stanie zadość sprawiedliwości, chociażby miał zginąć świat) — i całą uwagę skupić na — sankcjach antywłoskich.

— Nie można — mówią — dopuścić do tego skandalu, aby państwo o wiele więcej winne, karało mniej winne. Nie można wprowadzać wojsk włoskich do Nadrenji.

Mistyka Ligi Narodów doprowadza do zatargów, przypominających słynno dyskusje z czasów wojen religijnych. Niech spłonie świat, niech Europa skrwawi się w strasznej wojnie — oby tylko wypełniły się dosłownie litery Paktu Genewskiego i prawa Abisynji! Jest to równoznaczne z utratą zmysłu rzeczywistości — ale niestety, wbrew uprzejmym komplementom nie grzeszono jego nadmiarem w ostatnich piętnastu latach w Anglii.

Poza tem z zarzutami przeciwko umowom londyńskim występują zwolennicy „splendid isolation“, wspaniałego odosobnienia Angli i tradycyjnej polityki Zjednoczonego Królestwa. Mimo doświadczeń wielkiej wojny, mimo najbardziej przekonywujących manewrów lotniczych, mimo najpoważniejszych opinii kierowników sztabu generalnego — są ludzie, którzy marzą o czasach z okresu panowania Henryka VIII. Te-orje o „izolacji wyspiarskiej“ pokutują jeszcze zarówno na ławach konserwaty-stów jak i liberałów. Można je ująć w sposób następujący:

— Czem jest uchwała londyńska z dnia 19 marca 1936? Jest to projekt naj-słabszego przymierza między Anglią, Francją i Belgią. Więcej. Jest to stały sojusz wojskowy między wyżej wymienionymi państwami, którego ostrze kieruje się przeciwko Niemcom. Nie przesądzając stanowiska, jakie zajmie Anglija wobec Niemiec na wypadek wojny między Francją a Trzecią Rzeszą — uważamy, że takie ścisłe przymierze

mojej hipotezy o zamiarze pograżenia Makarskiego, zbrodniarz musiał mieć przygotowany drugi klucz, lub wytrych.

— Więc czemu pan przedtem tak dobijał Makarskiego, którego teraz broni-my, hę?

— To była gra. Proszę spytać Adasia, on mnie dobrze zna i umie patrzeć — ja nie wierzyłem w winę Makarskiego od samego początku. Pan jest lekarzem. — Czy człowiek normalny, wiedząc że zabił, zostawiłby klucz w swojej kieszeni, zamiast wyrzucić go gdziekolwiek? Czy Makarski — gdyby zabił — nie starałby odcisków palców ze sztyletu, ba, nie wyrzuciłby również sztyletu i nie uciekłby do któregoś z pokojów, aby tam jakoś wytłumaczyć swoją obecność w banku pod jakimkolwiek pozorem. Czy podawałby tak błahy powód powrotu — jak zostawienie wiecznego pióra?

— Jerzy Makarski mógł być chory umysłowo, lub doznać szoku.

— A ja twierdzę, że on był normalny i gotów jestem zaprzysiąc to przed sądem. Znam się trochę na psychologii, doktorze. Nie, póki Jerzy Makarski żył mogłem go atakować, gdyż chciałem od niego pod presją zgroszy własnego położenia wydobyć tajemnicę Ozyrysa, którą on znał. Teraz, po jego zamordowaniu, jest naszym obowiązkiem moralnym wykryć prawdziwego mordercę.

— Gdzie?

— Tu w gmachu Banku Południowego. Zabójca nie mógł uciec. On tu jest, gdzieś w jakimś pokoju i gotów jest na najgorsze. Człowiek, który zabił i siedzi w stupokojowej klatce niema już nic do stracenia. Dlatego miejmy się wszyscy na ostrożności — gdyż wokoło grozi śmierć! „Zet“ nie mógł wyjść z banku, i on nie wyjdzie!



34)

(Ciąg dalszy).

Dr. Dalczewski spojrział z podziwem na swego przyjaciela. Zawsze podziwiał w nim cudowną erudycję, połączoną z szybkością logicznego wnioskowania i myślenia.

— Przypuśćmy, że dotychczas zgadza się. Lecz jak został dokonany mord na Stokowskim?

— Prawdopodobnie bez cudu. Morderca wszedł, zakłuł Stokowskiego i ten zaczął wołać o pomoc Makarskiego. Wówczas zabójca wszedł do tego pokoju i zauważył śpiącego. Wówczas może zatruł wodę w karafce. I wtedy może wpadł mu na myśl piekielny sposób zwałenia winy na Makarskiego, sposób, który zrana zawiódł, bo Makarski nie wypił środka nasennego. Zabójca włożył mu klucz do kieszeni.

— Z czego wnioskujesz, że zabójca chciał zwalić winę na Makarskiego? — zapytał aspirant i zarumienił się, bo sam natychmiast zrozumiał.

— Odcinki palców, Adasiu. To nie może być przypadek. Przypomnij sobie pytanie Makarskiego o sztylet. On musiał już przedtem mieć ten kindżał, w rękę i wtedy zostawił na nim ślady palców. Potem zabójca trzymał sztylet przez chustkę i... rozumiesz.

Logiczne rozumowanie Żbika było bez zarzutu, a jednak doświadczony stary lekarz, dr. Dalczewski pokiwał głową z powątpiewaniem.

— Wie pan, że o ile o mnie chodzi, wierzę panu w zupełności. Wątpię jednak czy prokuratura uwierzy. Skąd naprzykład morderca mógł mieć pewność, że Makarski napije się wody z karafki.

— Zaczekam z tem do analizy. Jednak już teraz mogę stwierdzić, co następuje: 1) Obecność karafki dowodziła, że Jerzy Makarski miał zwyczaj częstego popijania wody. Ja naprzykład też mam ten zwyczaj. 2) Środek nasenny, zawarty w herbacie — jak każdy środek nasenny — wywołuje pragnienie po obudzeniu. Przeto twierdzę, że: a) początkowy plan mordercy polegał na oskarżeniu Makarskiego o mord — czego dowodzi niezbicie sfabrykowanie odcisków palców i że b) dopiero o czwartej morderca wlał truciznę do wody w karafce.

— Bardzo ładne — ale pan prokurator powie inaczej. Primo — odciski palców na trzonie kindżału są rzeczywiste-mi daktyloskopami Jerzego Makarskiego, więc on zabił. Secundo: Jerzy Makarski po czynnie widząc, że nie zdążył

## Wesoła nowina w Anglii.

# Z kim ożeni się król Edward VIII?

### Przeszkody religijne. — Przegląd księżniczek. — Księżniczka czy arystokratka.

Anglia zapomniwała na chwilę o Locarnie, o Nadrenji, o obecności wybitnych polityków zagranicznych państw w Londynie. Otrzymała bowiem wiadomość, która napęłała ją nadzieją i radością: **król Edward VIII ożeni się wkrótce**. Nie jest to wiadomość oficjalna, ale prosta dedukcja. Kanclerz Neville Chamberlain oświadczył onegdaj w Izbie gmin przy obradach nad budżetem królewskiej listy cywilnej: „Jego Królewska Mość wyraził życzenie, ażeby wzięto pod uwagę **możliwość jego małżeństwa**”.

Cała Anglia, cały Londyn mówi obecnie o tej dawno oczekiwanej możliwości. Już obecnie rozważane są różne przypuszczenia, kto będzie królową Anglii i cesarzową Indji? Małżeństwo monarchy jest zawsze sprawą skomplikowaną. Najpierw sprawa religijna. **Konstytucja angielska zabrania królom zawarcia małżeństwa z katoliczką pod grozą utraty praw do korony**. Ale religia katolicka jest bardzo rygorystyczna i zabrania zmiany religii. Należy więc wykluczyć możliwość poślubienia przez króla angielskiego wszystkich księżniczek z rodu Burbonów, księżniczek bawarskich i arcyksiężniczek austriackich.

Druga sprawa, to racja stanu. Gdyby król Edward VIII poślubił jakąś księżniczkę niemiecką lub wielką księżniczkę rosyjską, co powiedziałoby na to angielskie ministerstwo spraw zagranicznych? Zezwolenia na śluby członków rodziny królewskiej udziela zasadniczo prywatna rada rodzinna. Tylko król jest wyłączony z jej uprawnień. Ale mimo to, król musi się liczyć z sympatjami swoich poddanych i ich oficjalnymi reprezentantami.

W takich warunkach przyszłej królowej angielskiej należy szukać w **krajach skandynawskich**. Istotnie, księżniczki szwedzkie, norweskie i duńskie należą do kościoła zreformowanego i ślub króla z nimi nie natrafiliby na żadne przeszkody dyplomatyczne. Ale w krajach tych księżniczki są rzadkie. Sa tylko **dwie córki księcia duńskiego Harolda**, z którymi król Edward VIII

nie zetknął się jeszcze. Księżniczka szwedzka Ingrida, wnuczka księcia Connaught, bawiła kilkakrotnie w Londynie, zapowiedziano też nieraz jej zaręczyny z księciem Kentu, a nawet z samym księciem Walji. Jak wiadomo, wyszła ona w ubiegłym roku za duńskiego następcę tronu.

Sa jeszcze inne księżniczki, należące do duńskiej rodziny królewskiej: są to księżniczki greckie. Mówią o księżniczce Irene, młodej siostrze króla greckiego Jerzego. Jest to bardzo piękna blondyna o błękitnych oczach. Jest bardzo muzykalna i cała Anglia dowiedziała się z zadowoleniem, że **podróżowała w ub. roku po Szkocji ze swoją siostrą Katarzyną — III klasa**. Księżniczka Katarzyna liczy 23 lat. Jest wychowywana w Anglii. To moment bardzo ważny dla opinii angielskiej.

Mówią jeszcze o księżniczce greckiej Eugeni, córce księcia Jerzego. Wprawdzie ślub z księżniczką niemiecką natrafiliby na

przeszkody ze względów politycznych, jednak w pewnych sferach mówią o możliwości poślubienia przez króla **księżniczki Frederyki de Brunswik** — Lunebourg i prawnuczki królowej Wiktorji. Mówią również o wielkiej księżniczce Kyrze, córce wielkiego księcia rosyjskiego Cyryla.

Przy rozważaniu tych możliwości zapomina się jednak, że król angielski w przeciwieństwie do innych monarchów, nie jest wcale zobowiązany poślubić księżniczkę z domu panującego lub też niepanującego. Może również poślubić **młodą dziewczynę z arystokracji angielskiej**. Taki ślub zdobyłby z pewnością sympatię całej Anglii. Tak np. księżna Yorku, która może zostać królową Anglii, jeśli król Edward VIII nie ożeni się, jest córką hrabiego Strathmore, arystokraty szkockiego. Należy również pamiętać o tem, że król Edward VIII, odznaczający się wielką niezawisłością, poślubi tylko tę kobietę, **„która mu się naprawdę podoba”**, — jak się sam wyraził.

## Z terenu powodzi w Ameryce.

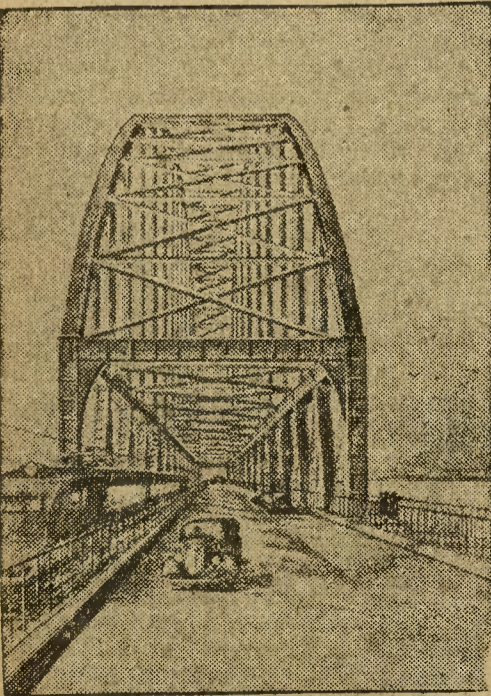


Każda godzina przynosi nowe straszne wiadomości o katastrofie, jaką spowodował wylew rzek i wystąpienie z brzegów oceanu. Na skutek powodzi straciło życie ponad 300 osób. Szkody materialne obliczają na 300 milionów dolarów. — Zdjęcie z Mountain View (New Jersey), gdzie 40 rodzin uratowano z rozhuanych fal dopiero w ostatniej chwili.

## Wstrząsający zamach samobójczy.

Grudziądz, (tel. wł.). W oryginalny sposób targnął się na swoje życie 26-letni czeladnik rzeźnicki **Edward Wasikowicz**, pochodzący z Sarzyna w woj. lwowskim, a zamieszkały od niedawna u rodziców w pow. świeckim. Młodyczny desperat, znalazłszy się na polu rolnika Karola Imgrama w Nowejwi pod Grudziądzem, zarzucił na znajdujące się tam przewody elektryczne o wysokim napięciu długi drut z przyczepionym kamieniem, poczem sam przydeptał stopami drugi koniec drutu, tworząc w ten sposób połączenie z ziemią. **W przeciągu ułamka sekundy Wasikowicz został porażony śmiertelnie prądem elektrycznym, przyczem stopy samobójcy zostały całkowicie zwięglone**. Zczerniałego trupa znaleźli na polu przechodnie, idący szosą z Nowejwi do Grudziądza. Przybyli na miejsce sędzia śledczy wydał rodzinie samobójcy zezwolenie na pochowanie zwłok. Jak dotąd, nie ustalono motywów oryginalnego zamachu samobójczego. Jedni mówią, że Wasikowicz targnął się na swe młode życie z powodu kłopotów finansowych, inna natomiast wersja mówi o zawrocie miłosnym.

## Most między dwoma krajami.



Most nad Oeresundem łączy dwa kraje: Danię i Szwecję, a jest dostępny dla wszystkich środków lokomocji.

## Uboj rytualny a gospodarka lasów państwowych.

Należy zupełnie zgodzić się z odzywającymi się głosami, że sprawa uboju rytualnego nie pozostawiła w spokoju ani jednej dziedziny życia w Polsce. Naturalnie, doszło też do śmiesznych absurdów, bo prasa żydowska, wyprzedzona z równowagi, dochodziła do fantastycznych wprost wniosków. Warszawski „Nasz Przegląd” nie mniej nie więcej — wlaź aż do lasów państwo-

wych, atakując min. Poniatowskiego w następujący sposób:

„Do celu swego kroczy min. Poniatowski, unikając drażliwych słów, ale nie mniej systematycznie. Tak dzieje się w dziedzinie leśnictwa, gdzie wypiera się krok za krokiem żydów z handlu drzewem, tak dzieje się w ruchu spółdzielczym”.

## Psia demonstracja przeciw wygórowanemu opodatkowaniu.

W niezwykle sposób został zaatakowany magistrat miasta węgierskiego Szeged. Gdy urzędnicy byli pochłonięci całkowicie pracą, a nieliczni interesanci ospale załatwiali swoje sprawy, wstrząsnął murami ratusza krzyk stenotypistek. Równocześnie odezwało się niesamowite szczekanie całej sfery psów. Nim przerażeni urzędnicy zorjentowali się, co się stało, przebiegło przez korytarze oraz wszystkie biura przeszło 200 psów, przewracając stoły, krzesła oraz inne urządzenia biurowe, jak również kilku więcej tchórzliwych urzędników. Po tej psiej awanturze oka-

zało się, że spowodowali ją właściciele psów, celem zademonstrowania przeciwko podwyżce opłat komunalnych, nałożonych na właścicieli psów. Zwolali oni zebranie przed ratuszem i uchwalili w ten sposób wyrazić swoje niezadowolnienie psią awanturą. Zarząd miejski wobec tak przekonujących argumentów, cofnął na wieczornym posiedzeniu wygórowaną podwyżkę.

## Pożar autobusu.

Buenos Aires. (PAT). Na szosie, prowadzącej z Mardel Plata do Buenos Aires, w odległości 110 kilometrów od miasteczka Magdalena, wydarzyła się **straszna katastrofa autobusowa**. Autobus, wiozący 14-tu pasażerów wpadł do rowu obok szosy, przewracając się, przyczem nastąpił **wybuch zbiornika z benzyną**. Z 14-tu pasażerów ośmiu zdołało się uratować, sześciu zaś wraz z kierowcą autobusu **zginęło strasznie śmiercią w płomieniach**. Autobus spłonął doszczętnie.

## Szczegóły niezwykłej afery fałszerskiej w Grudziądzu.

Z Grudziądza piszą nam: Przed kilku dniami donosiliśmy o wykryciu przez policję niezwykłej afery fałszerskiej. Ze względu na dobro śledztwa dopiero dziś ujawnić możemy szczegóły. W pierwszych dniach bież. miesiąca przytrzymał portier kina „Gryf” niej. Leona Pritza (Rybacka 5), w chwili, gdy ten okazał mu sfałszowany bilet. Pritza przytrzymał go i osadzono w areszcie policyjnym. Po nitce do kłębka i niebawem wydział śledczy ujął również głównego fałszersza w osobie Franciszka Wasiłowicza, zam. przy ul. Szewskiej 6. Osobnik ten wykradł z drukarni Hoffmana około 30 biletów tłoczonych tam dla kina „Gryf”. Mając w ręku wzory biletów, podrabiał inne przy pomocy powielacza. Magistracką pieczęć

## De Valera zachorował.



Z Dublina donoszą, że prezydent Irlandji de Valera wyjedzie do Zurichu, aby się leczyc na oczy. Stan de Valery budzi niepokój.

10782  
  
 Torsości od  
**BÓLU GŁOWY**  
 dla dorosłych ze wszelkim *fabrycznym*  
**KOWALSKINA**  
 FABR. CHEM. FARM. AD. KOWALSKI WARSZAWA

## „Zle nie zginie”.

W Ameryce wypuszczono na wolność dwóch zbrodniarzy, którzy przed rokiem byli skazani przez władze sprawiedliwości na dożywotnie więzienie. Wkrótce po ogłoszeniu wyroku, zwrócono się do nich z zapytaniem, czy nie zechcieliby posłużyć do eksperymentu, który przeprowadzić ma zamiar pewien uczonej amerykański, studujący bakcyle gruźlicy. Zbrodniarze wyrazili zgodę, władze zaś więzienne zapowiedziały im równocześnie, że eksperyment ten trwać będzie 10 miesięcy, po upływie którego, jeżeli będą żyli, odzyskają wolność. Przez 300 dni karmiono ich bakcylami gruźlicy, którym opierał się niesłuchanie silny organizm i w końcu zwyciężył, co wywołało zdumienie w kołach lekarzy amerykańskich.

## Ojciec 23 dzieci.

W miejscowości Hohensaathen w Niemczech, blacharz Willi Trenn jest szczęśliwym ojcem. Przed kilku dniami narodziło mu się 23 dziecko. Jest on po raz drugi żonaty. Z pierwszej żony, która w r. 1920 umarła, miał 12 dzieci, z drugą, która obecnie liczy 41 lat — 11 dzieci. Ostatnia dzieciarnia chodzi jeszcze do szkół. Ojcami chrzestnymi byli Hindenburg i Hitler. Pięcioro jest już pożenionych, dając ojcu 10 wnuków. Czterech synów wykształcił Trenn w swoim zawodzie. Ojciec Trenn liczy 54 lata i czuje się znakomicie. Jest podoficerem rezerwy.

## Fałszerze pieniędzy w potrzasku.

Inowrocław, 25. 3. W ub. piątek donosiliśmy o znalezieniu 675 zł fałszywych monet, porzuconych przez nieznaną sprawców na dworcu kolejowym w Wierchosławicach, powiatu inowrocławskiego. Jako silnie podejrzanych aresztowano w Łodzi Józefa Klinkiewiczza, zam. przy ul. Łągiewniki 64, i Ignacego Jędrzejewskiego, zam. przy ulicy Urzędniczej 28. Obu aresztowanych przewieziono w ub. poniedziałek do Inowrocławia i osadzono mocą decyzji sędziego śledczego w tut. więzieniu karno-śledczym. Klinkiewicz jak i żona Jędrzejewskiego byli już karani za fałszowanie wzgl. puszczanie w obieg fałszywych monet. Jędrzejewska odciępiła 5-letnią karę więzienia.













## POSIEDZENIE SEJMU.

# Rząd domaga się <sup>nowych</sup> pełnomocnictw.

Sejm odrzucił poprawki rządu do ustawy o Trybunale Stanu.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 24. 3. Panowie posłowie wykładali swoją energję na uboju rytualnym. To też dzisiejsze posiedzenie Sejmu toczyło się w sennym nastroju. Zainteresowania naszych suwerenów sejmowych przeniosły się do kuluarów, gdzie grupkami rozprawiano nad nagłe wniesionym do łaski marszałkowskiej projektem ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.

W rozmowach tych posłowie wyrażali przeważnie swoje niezadowolenie, ale nikt z nich nie wątpi, że rząd pełnomocnictwa dostanie.

Rozjadą się więc pp. posłowie. Kraj na tem nic nie ucierpi. Sejm bowiem jako całość nie zdał przed społeczeństwem egzaminu, a ocena jego działalności wypadła bardzo trafnie w określeniach posłanki Prystorowej. Bardzo udatne wystąpienia niektórych posłów (m. in. także bydgoskich) w całości obrazu nie zmieniają.

Na porządku dziennym znalazł się projekt ustawy o trybunale stanu.

Komisja wniosła cały szereg poprawek, którym następnie rząd się sprzeciwił, podobnie, jak się to działo z ubojem na komisji. Przeciwko poprawkom komisji wystąpił imieniem rządu wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski.

Projekt ustawy przeszedł jednak w brzmieniu, uchwalonem przez komisję.

Pos. Morawski (ten sam, który przestrzegał Sejm, aby nie dał się porwać fali antysemityzmu) przedstawił rządowi projekt ustawy o oznaczeniach cudzoziemskich. Izba przyjęła projekt w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Hyla referował projekt ustawy, zmieniający dekret Pana Prezydenta o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne. Najlepszym dowodem braków, jakie posiada dekret, i trudności, jakie następcza przy swem realizowaniu jest fakt, że w ciągu dwu lat przejęto na jego mocy zaledwie 1.150 ha w 5 obiektach i to jedynie dlatego, że właściciele ich nie wykorzystali wszystkich uprawnień, jakie im daje dekret. Wśród najważniejszych wad dekretu należy wymienić: niemożność zapłaty za przejętą ziemię 3% rentę ziemską, niemożność przejęcia obiektu, jeżeli hipoteka jest nieuporządkowana, niemożność zwracania się wierzycieli wprost do wojewody, niemożność przejmowania ziemi za inne należności, nie tylko skarbowe, jak np. należności banków państwowych, ubezpieczeń i samorządów. Wreszcie zbyt krótki termin i przepis nakładający wszelkie koszty przejęcia na skarb. Projekt ustawy usuwa również niesprawiedliwość, istniejącą w naszych stosunkach, ujmowaną poprostu przez chłopów w ten sposób:

biedny płaci, bo musi,  
ale bogaty tylko wtedy, gdy chce.

Ustawa wymierzona jest wyłącznie przeciw złym płatnikom, a daje satys-

fakcję dobrym, na których od 18 lat opierają się budżety państwa i samorządów. W myśl nowego brzmienia ustawy wierzyciele będą mogli otrzymać swe należności w 3% renty ziemskiej, a ziemia w sposób przewidziany przez praktykę reformy rolnej zostanie się tym, którzy żywią i bronią kraju.

Ustawę w drugim i trzecim czytaniu bez dyskusji przyjęto. Inne projekty ustaw nie wywołały dyskusji ani też zainteresowania.

Posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na czwartek. Na porządku obrad m. in. pełnomocnictwa dla rządu.

## Uboj rytualny w Senacie

Projekt w brzmieniu sejmowym zatwierdzony.

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.). Wczoraj senacka komisja administracyjna rozpatrzyła projekt ustawy o zakazie uboju rytualnego zwierząt. Projekt ten zreferował sen. Dobaczewski (lekarz z Wilna), wnosząc o przyjęcie ustawy w brzmieniu przez sejm uchwalonem.

Po referacie głos zabrał minister rolnictwa p. Poniatowski, który w krótkim przemówieniu wyłuszczył względy gospodarcze, przemawiające za koniecznością uchwalenia tej ustawy. W dyskusji s. n. Maleszewski (pułkownik, b. komendant policji) wypowiedział się przeciwko wszystkim przyjętym przez sejm poprawkom rządu do ustawy, wnosząc w konkluzji o skreślenie całego art. 5 projektu, który dopuszcza stosowanie uboju rytualnego na użytek ludności żydowskiej.

Sen. Marjan Malinowski (działacz społeczny z woj. łódzkiego) wypowiedział się za możliwie szybkim załatwieniem tej sprawy.

Sen. Dąbkowski (pułkownik wybrany w Warszawie) domaga się przywrócenia odrzuconych przez Sejm na wniosek rządu poprawek poselskich, domagają-

cych się zaprowadzenia opłaty 10 groszy od 1 kg żywej wagi mięsa koszernego i poprawki, która pozwalałaby gminom, w których ludność żydowska nie przekracza 15%, na całkowite zniesienie uboju rytualnego.

Sen. Rudłowski (rolnik z woj. nowogródzkiego) oświadcza się również za przywróceniem poprawki dotyczącej zakazu uboju rytualnego w gminach, w których ludność żydowska nie przekracza 15%.

Sen. Głowacki (wicestarosta krajowy z Poznania) i Siudowski (rolnik z woj. pomorskiego) wypowiedzieli się za skreśleniem art. 5.

Sen. Decykiewicz (ukr. ze Lwowa), wypowiedział się za przyjęciem ustawy w brzmieniu uchwalonem przez Sejm. Wreszcie sen. Trockenheim (żyd) przedstawił w dłuższych wywodach negatywne stanowisko ludności żydowskiej wobec projektu ustawy.

Poza tem zgłosił on poprawki o skreślenie przepisu, dotyczącego koncesjonowania handlu mięsem koszernem oraz poprawki rządowej, która przynajmniej gminom o ludności żydowskiej do 3%

Dzisiaj pogrzeb ofiar w Krakowie.

Kraków, 25. 3. (Tel. wł.). W urządzie wojewódzkim odbyła się konferencja z delegatami socjalistycznego ruchu zawodowego. Ustalono szczegóły pogrzebu ofiar. O godz. 9-tej rano odezwały się syreny wszystkich fabryk, a robotnicy udali się pod Dom Górników, gdzie złożone zostały na katafalkach ofiary zająć. Stamtąd kondukt pogrzebowy wyruszył o 10-tej rano ul. Zwierzyńską, Franciszkańską, Dominikańską, św. Gertrudy, Potockiego, Lubicz i Rakowicką na cmentarz. W związku z pogrzebem ukazały się na murach miasta klepsydry, podpisane przez zarząd okręgowy P. P. S.

\*  
Dotychczas zmarło 8 ofiar. Oto ich nazwiska: 1) A. Proca, lat 27 z Borku Falęckiego, 2) J. Jedrygasa, 3) J. Krasicka, lat 22 robotnica z Borku, 4) J. Cieślak, lat 30, robotnik, 5) J. Szybiak, lat 40, bezrobotny, 6) A. Złobinski, lat 27, 7) J. Szwed, lat 22, robotnik z Libertowa i 8) mężczyzna nieznanego imienia, zabity na plantach.

prawa uchwalania zakazu uboju rytualnego. Sen. Schorr (żyd) poparł stanowisko sen. Trockenheima.

Minister Poniatowski, który po raz drugi zabrał głos, uzasadnił raz jeszcze stanowisko rządu. Po p. ministrze raz jeszcze sen. Maleszewski domagał się całkowitego zniesienia uboju a sen. Marjan Malinowski, Staniewicz i Maksymilian Malinowski wypowiedzieli się za przyjęciem ustawy w brzmieniu sejmowym.

\*  
Tak więc w dyskusji czterech mówców wypowiedziało się za odrzuceniem poprawek rządowych, ukraińców i żyd przeciw całemu projektowi, a b. działacz socjalistyczny Malinowski martwił się tylko o to, aby sprawa ta zakończyła się jak najprędzej.

W głosowaniu sen. Maleszewski, Siudowski, Głowacki i ks. Piechura oświadczyli się za odrzuceniem poprawek rządu. Większością głosów przyjęto projekt ustawy w brzmieniu sejmowym.

\*  
Plenum Senatu załatwi ostatecznie sprawę uboju na swem czwartkowym posiedzeniu. (r)

## Niemcy odpowiedziały, że dopiero po wyborach uczynią dokładniejsze propozycje...

Berlin, 25. 3. (PAT). Ambasador von Ribbentrop doręczył wczoraj wieczorem ministrowi spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji p. Edenowi następującą tymczasową odpowiedź na przesłaną w dniu 19 bm. rezolucję mocarstw lokarneńskich:

1. Rząd Rzeszy niemieckiej, będąc przekonany, iż przez zawarcie francusko-sowieckiego sojuszu wojennego naruszone zostały prawne i polityczne podstawy układu lokarneńskiego, zdecydował się ze swej strony przywrócić nareszcie całkowitą suwerenność na całym terytorjum Rzeszy niemieckiej.

Byłoby to z pożytkiem dla dalszego roz-

woju Europy, żeby ze wszystkich stron zechciano zrozumieć, że układy i dyktaty w życiu narodów posiadają całkowicie odmienną ocenę prawną. Dyktat niewątpliwie będzie dla zwycięzcy wyrazem prawa, które należy utrzymać, dla zwyciężonego jednak nie przestanie być wyrazem gwałtu, dokonanego nad prawem jako taki będzie oceniany. Jedynie układy, zawarte przez narody równouprawnione, z własnej woli i z głębokim przekonaniem, mogą dawać gwarancję, iż przez obie strony będą trwale i ściśle traktowane. Niemcy przez przywrócenie suwerenności na własnym terytorjum stworzyły przede wszystkim podstawę, aby móc zawierać tego rodzaju układy. W tym celu i na tej podstawie rząd niemiecki ze swej strony poczynił znane już propozycje, które ponawia w dniu dzisiejszym.

2. Projekt układu, przedstawiony rządowi Rzeszy przez min. Edena, przekreśla założenia potrzebne dla skutecznej organizacji rzeczywistego i trwałego pokoju.

Jest niemożliwą rzeczą, budować pokój nieoparty na swobodnej woli i równych prawach wszystkich, biorących udział w organizacji tego pokoju. Rząd Rzeszy odrzuca więc wszystkie postanowienia zawarte w projekcie państw lokarneńskich, które zmierzają do tego, aby poniżyć honor narodowy lub też poddać w wątpliwość, albo nawet całkowicie pominać zasadę równouprawnienia.

3. Rząd Rzeszy i naród niemiecki żywią najgłębszą chęć, aby po przywróceniu całkowitej niezależności i suwerenności Rzeszy, wnieść swój wielki udział do pokoju europejskiego.

Rząd niemiecki nie mógł w tym dokumencie rozpatrywać szczegółowo punktów, jakie uchylili, musi jednakże zastrzec sobie jedno, a mianowicie, że swe odmowne stanowisko nawiąże do nowej szczegółowej propozycji, mającej na celu przezwyciężenie kryzysu europejskiego, jaką postanowił opracować. Projekt ten będzie wręczony rządowi brytyjskiemu z szczerem życzeniem, iż — być może — uda się znaleźć podstawę do otwarcia rokowań, które winny zapewnić narodom europejskim pokój oraz dobrobyt gospodarczy i społeczny.

Mając to na uwadze, rząd niemiecki musi jednak zakomunikować rządowi brytyjskiemu, że w ciągu bieżącego tygodnia są czynione ostatnie przygotowania dla wyborów. Wobec tego ze względów czysto technicznych nie mógłby zakończyć tak obszernej i odpowiedzialnej pracy.

Poza tem rząd niemiecki uważa za konieczne jeszcze raz wydelegować do Londynu ambasadora von Ribbentropa we wtorek, 24 marca z poleceniem udzielenia ustnych wyjaśnień.

Rząd niemiecki przedstawi następnie wyczerpująco rządowi brytyjskiemu w 31 marca swe stanowisko wraz z pozytywnymi propozycjami. (Hitler chce zyskać na czasie i móc użyć argument wyborczy! — red.).

## Jedność włosko-austro-węgierska

została ponownie potwierdzoną.

Rzym, 25. 3. (PAT). Agencja Stefani donosi: Wczoraj, dnia 23 bm. Mussolini, Goemboes i Schuschnigg podpisali trzy protokoły dodatki do protokółów rzymskich z dnia 17 marca 1934 r.

Projekt nr. 1 daje wyraz zadowoleniu z pomyślnych wyników stałej współpracy Włoch, Austrii i Węgier na rzecz utrzymania pokoju i odbudowy gospodarczej Europy, potwierdza uroczyste woje do zachowania wierności zasadom politycznym, ekonomicznym i kulturalnym protokółów z dnia 17 marca 1934 r. Wreszcie w protokóle nr. 1 sygnatarjusze stwierdzają, że leży w ich interesie ujednolinitenia nadal swojej akcji we wszystkich dziedzinach w miarę, jak te-

go będzie wymagał rozwój wydarzeń w Europie, postanawiają utworzyć stałe ugrupowanie i powołać w tym celu stały organ narad wzajemnych.

W protokóle nr. 2 sygnatarjusze (podpisujący) potwierdzają ponownie decyzję o nieprowadzeniu żadnych rokowań politycznych z innymi państwami w sprawach dotyczących zagadnień nadunajskich.

W protokóle nr. 3 sygnatarjusze oświadczyli, iż stały organ wzajemnych narad powołują do życia ministerstwa spraw zagranicznych Włoch, Austrii i Węgier. Organ ten zbierać się będzie periodycznie i w chwilach, kiedy trzy rządy uznają to za stosowne.



